Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 240. — ROK XXXVI.
PONIEDZIAŁEK
9. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: ez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Cztery nasze „parlamenty“.

Przed paroma dniami wypowiedzieliśmy się na tem miejscu przeciw zwoływaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu. A wówczas pewien w ukropie kąpany dziennikarz narodowo-demokratyczny skwalifikował to nasze wystąpienie prawie jako zdradę „obozu narodowego“ i nawet jako przejście do „sanacji“. I — koniec! Poczciwy ten człowiek sądzi, że te i podobne frazesy zasłonią nieciekawy widok rozbicia naszej opozycji parlamentarnej i obronią optymizm Narod. Demokracji, która tego rozbicia nie widzi. Frazesy pozostają jednak frazesami, a rzeczywistość rzeczywistością... Jakżeż to bowiem wygląda nasz dzisiaj parlament?

Możemy śmiało, bez przesady powiedzieć, że dzieli się on na trzy, może nawet i cztery, amniejsze parlamenty... Osobno idzie Klub B. B. ze swoim „socjalistycznym“ ogonkiem, „Frakcją Rewolucyjną“.. Osobno ugrupowania prawicowo-centrowe (N. D., Ch. D., Piast i N. P. R.)... Osobno lewica polska (P. P. S., Wyzwolenie i Stron. Chłopskie)... Właściwie też osobno, choć często razem z lewicą polską, idą kluby mniejszości narodowych.

Jedyny to w Europie widok i nieznany w żadnym parlamencie świata. Bo jakżeż? „Porządny“, t. j. normalny, parlament wymaga, żeby w nim rząd miał większość, a nasz rząd jej niema; ma „mniejszość“ wynoszącą coś ponad ¼ posłów sejmowych... „Porządny“, tj. normalny, parlament wymaga, by rząd i jego większość mieli przeciw sobie — opozycję skonsolidowaną; a nasz parlament ma trzy przeciwrządowe opozycje zamiast jednej... Wszystko u nas na odwrót: mniejszość rządzi, a większość robi bezskuteczną opozycję. I nie dziw, że w społeczeństwie przyjmują się nawskróś pessymistyczne poglądy na przyszłość obecnego Sejmu. Bo do czegóż jest zdolny? Do jednego tylko! Do uchwalenia „votum nieufności“ dla jednego ministra. Może i dla całego rządu! Ale co potem? Potem, to już w największym byłby parlament kłopocie, gdyby skłoniony przez niego do ustąpienia rząd powiedział: — wielce szanowni panowie, nie chcecie, byśmy rządzili, rządcież wy!... Pokazałoby się, żeby opozycja niezdolną była do wyłonienia własnego rządu, chyba znany z przeszłości, o najgorszej sławie, „rząd urzędniczy“.

Uważamy ten stan za bardzo ujemny i bardzo szkodliwy dla państwa i jego przyszłości. „Opozycja“ łudzi kraj, gdy deklamuje o swej sile. Samo powierzenie jej misji stworzenia nowego rządu wykazałoby dziś jej bezsilę. W ten sposób społeczeństwo, które nie ma zaufania do rządzącej obecnie „sanacji“ traci ostatnią nadzieję na „normalizację“ naszego życia politycznego **i odnosi wrażenie, że się „sanacja“ uwiecznia w Polsce przy rządach...** Bodaj, czy nie na to właśnie liczyli ci przywódcy sanacji, którzy zapewniali, że — Polską rządzić będą 10, 12 lat. Jeśli tak. to ci „pułkownicy“ i młodzieniaszkowie ze „Strzelca“ pokazali się lepszymi znawcami polskiego społeczeństwa w dziedzinie polityki, niż wytrawni politycy, którzy rej wodzą w stronnictwach opozycyjnych.

Katowicka „Polonia“ wskazując na ten stan rzeczy wystąpiła z radą, by najpoważniejszy klub parlamentarny opozycji, „Klub Narodowy“, rozpoczął akcję konsolidowania stronnictw opozycyjnych około minimalnego programu. Dalszym etapem tej akcji byłoby obalenie rządu „sanacji“ i zastąpienie go nowym, parlamentarnym, który miałby jedno tylko zadanie: przygotowanie nowych, naprawdę „wolnych“, wyborów. A potem już — normalne stosunki!

Lecz — powiedzmy odrazu — plan ten, w zasadzie prosty — jest niewykonalny. Choćby się, nie wiedzieć, jak „minimalny“ program stawiało tej skonsolidowanej opozycji, i nie wiedzieć jak daleko szło w ustępstwach, lewica na współpracę z prawicą i centrum nie pojdzie. Do dnia dzisiejszego figuruje na czele „Robotnika“ wymowne hasło: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“ A, choćby nawet i poszła, to przecież nawet optymista narodowo-demokratyczny przyzna, że cokolwiek niebezpieczną byłaby współpraca z tym demagogicznym sprzymierzeńcem.

Ale niech próbują przywódcy naszej opozycji wprowadzić w życie radę „Polonii“... Dlatego, że innego wyjścia z obecnej sytuacji nikt dotąd nie wskazał! Powtóre, także i dlatego, żeby odpowiedzialność za indolencję naszego parlamentu została umiejscowiona! Już to jedno, gdyby się udało, byłoby pewną w naszych warunkach korzyścią i pewną „sanacją“.

Jeśli zaś sprawy nie pójdą w tym kierunku, to jedno z dwojga: — dalej będziemy mieli cztery parlamenty zamiast jednego, co będzie znaczyło uwiecznienie „sanacji“ przy rządach, — albo też trzeba czekać, aż „sanacja“ sama dobrowolnie zrezygnuje całkowicie lub częściowo z władzy. Czy się na tę drugą ewentualność zanosi, nie umiemy powiedzieć!

W. Z.

Cenne zabytki rzemiosł wielkopolskich

na wystawie w Poznaniu.

Poznań. 7 9. (PAT.) Dzisiaj w południe nastąpiło otwarcie **wystawy zabytków rzemiosł w Wielkopolsce.** Wystawa, na którą złożyły się bardzo **cenne i starodawne zabytki cechów rękodzielniczych z całej Wielkopolski jak puhary, lichtarze, skrzynki, skarbonki, pieczęcie, księgi itd.** mieści się w kilku salach nowo wybudowanego gmachu domu rzemiosł.

Łotewski minister zwiedzi Zachodnią Małopolskę.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) W dn. 7 bm. łotewski minister rolnictwa p. Albering zwiedzał w dalszym ciąpu **gospodarstwa rolne w województwie warszawskiem.** P. Albering wyjechał w towarzystwie dyrektora **Czekanowskiego** w łowickie, aby zapoznać się z naszemi pracami **komasacyjnemi.** Następnie p. minister zapoznał się **ze stacją doświadczalną syndykatu rolniczego w Kutnie** i zwiedzał drobne gospodarstwa rolne i hodowlane w kutnowskiem. Tego samego dnia wieczorem p. min. Albering wyjechał do **Krakowa,** gdzie będzie gościem **Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.** W pierwszym dniu pobytu p. minister **zwiedzi Kraków,** w drugim zaś dniu wyjedzie do **Dębicy i Mościsk pod Tarnowem.**

PRZEDSTAWICIEL M. S. WEWN. NA TARGACH WSCHODNICH.

Warszawa. 7 9.(Tel. wł.) Jako reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechał do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich dyrektor departamentu samorządowego **p. Strzelecki**

Niemcy nie wydadzą Pleczkajtisa.

Berlin. 7 9. (PAT.) „Vorwärts donosi z Kowna, że rząd litewski **ma zamiar zażądać wydania Pleczkajtisa.** Dziennik donosi dalej kategorycznie, że wydanie Pleczkajtisa Litwie jest **rzeczą wykluczoną, albowiem jest on przestępcą politycznym,** a twierdzenia litewskie próbujące przedstawić Pleczkajtisa jako przestępcę kryminalnego są, jak oświadcza „Vorwärts, **poprostu groteskowe.** Wydanie Pleczkajtisa Litwie równałoby się wydaniu go w ręce kata. Rząd Rzeszy **nie może i nie uczyni tego.** Sytuacja prawna jest tego rodzaju, kończy dziennik, że rząd litewski lepiejby zrobił nie zgłaszając tego wniosku, gdyż doprowadziłby on **tylko mógł do skompromitowania się Litwy.**

„Börsen Currier“ donosi, że Pleczkajtis od **dawna już przestał być przywódcą emigrantów litewskich na Wileńszczyźnie.** Dziennik podkreśla, że list znaleziony przy Pleczkajtisie **odegrał dużą rolę kompromitującą socjalistów litewskich z czasów ostatnich aresztowań na wiosnę, przeprowadzonych przez władze litewskie wśród socjalistów.** Dziennik przytacza, że w związku z tem powstała wówczas pogłoska, że **Pleczkajtis jest agentem i prowokatorem rządu Woldemarasa i że dostarczyć miał temu rządowi materjałów do prześladowania socjalistów litewskich.** Dziennik podkreśla, że sprawa ta nigdy nie była ostatecznie wyjaśniona, w każdym zaś razie, zdaniem pisma, Pleczkajtis od tego czasu był bojkotowany tak, że w Kownie przypuszczano iż ambitny awanturnik przez jakiś rozpaczliwy czyn, skierowany przeciwko rządowi litewskiemu, **znów chciał wypłynąć na powierzchnię.**

Akcja drugiej międzynarodówki.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Francuska partja socjalistyczna wystąpiła do Hendersona, angielskiego ministra spraw zagranicznych oraz przewodniczącego II Międzynarodówki z listem, w którym **zwraca się do niego, by stanął w obronie wszystkich, uwięzinoych przez Woldemarasa socjalistów litewskich, z których 22 grozi kara śmierci.** Socjaliści francuscy wzywają Hendersona, **aby zaprotestował przeciwko terorowi, stosowanemu na Litwie.** „Populaire“ zamieszcza obszerny artykuł, obrazujący **system krwawych represyj stosowanych na Litwie. Dziennik żąda,** aby akcja protestacyjna nabrała charakteru **międzynarodowego.**

TAJEMNICZE KONFERENCJE PLECZKAJTISA W WILNIE.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Jak się okazuje, Pleczkajtis, zatrzymany na granicy **niemiecko-litewskiej opuścił** Wilno, gdzie **zamieszkał w hotelu Sokołowskiego przy ulicy Niemieckiej jeszcze przed dwoma tygodniami.** Do wyjazdu przygotowywał się od **dłuższego czasu** odbywając jakieś **tajemnicze konferencje z dwoma, czy trzema osobnikami,** bliżej nieznanymi. Opuszczając hotel, Pleczkajtis, **odmówił wszelkich wyjaśnień, co do kierunku swej podróży.** Pleczkajtis prowadził w Wilnie odosobniony tryb życia ze względu na to, że **zerwał kontakt z socjalistyczną emigracją litewską, której przedtem był przywódcą.**

O czem piszą inni?...

Sami żydzi śmieją się...

Niewczesny pomysł p. Sochera, żeby Polsce dać mandat palestyński, jest dalej przedmiotem dyskusji, kiedy właściwie powinien być a limine odrzucony... I — rzecz szczególna — gdy się nim niektórzy Polaczkowie zachwycają (dopatruje się w nim pośredniego wyraźnego zaufania żydów do Pol ski), sami żydzi pokpiwają sobie z niego. „Nowy Dziennik“ go wyśmiał, a syjonistyczny „Hajnt“ tak o nim pisze:

„**Nie znajdzie się zapewne człowiek rozumny, któryby taki projekt wziął poważnie.** Trudno wierzyć, że w „Naszym Przeglądze“ znalazł się taki człowiek, że ten Dawid Socher, podpisany pod tym „wynalazkiem“ myślał o tem szczerze i **że w czasie pisania nie tarzał się ze śmiechu.** Jeśli zaś tak jest, to należy zapytać, jak pismo żydowskie odważa się uprawiać żarty na rachunek wielkiej tragedji, jaką przeżył i przeżywa jeszcze naród“.

Może te głosy żydowskie wreszcie położą kres rozważaniu projektu p. Sochera!

Niejasny cel.

Inicjatywę pana Premjera zaopatruje „Rzeczpospolita“ następującym komentarzem:

„Wobec martwoty obecnego życia politycznego propozycja p. premjera Świtalskiego była niemal jedynym przedmiotem rozmów w kołach poselskich. **Cel jej dla nikogo nie jest jasny,** tembardziej, że wczorajsze głosy prasy sanacyjnej nie przyczyniły się do wyjaśnienia, czy inicjatywa p. Premjera doprowadzi rzeczywiście do zamierzenia szczerej współpracy z sejmem i uznania praw jego“.

Komplikuje sprawę m. in. zapowiedziany udział p. marsz. Piłsudskiego w konferencji. Albowiem znany jego stosunek do sejmu i szczególny sposób wyrażania myśli nie daje żadnych gwarancyj, że konferencja weźmie obrót „rzeczowy i celowy“, posługując się wyrażeniem p. premjera.

Do działu inseratowego.

Ni stąd, ni zowąd wypaliła „Polska Zachodnia“ artykuł wstępny ku czci p. wojewody Grażyńskiego p. t. „Bilans trzech lat twórczej pracy“... P. wojewoda Grażyński został w nim pasowany na „znakomitego“, „wielkiego“, „wybitnego“ działacza i urzędnika. A oto rekapitulacja tych wiekopomności:

„Dzięki rządom wojewody Grażyńskiego **Śląsk stał się zwartym** i mocnym fundamentem państwowości polskiej. I jeżeli również dziś z pewnych stron podnoszą się wściekłe ataki przeciw Wojewodzie, to **wiadomem jest dla każdego, że wypływają** one nie z troski o dobro państwa i Śląska, **lecz z bezsilnego gniewu i złości z powodu oddalenia od rządów partyjników, którzy wyzyskiwali swe rządy dla korzyści jednostek i partyj, a na szkodę państwa** i Śląska. Dzięki wojewodzie Grażyńskiemu **Śląsk znajduje się w okresie rozkwitu, a całe uczciwe społeczeństwo śląskie —** z wyjątkiem szeregów partyjników i separatystów — w uznaniu zbawiennych wyników tych rządów, **stoi twardo przy Wojewodzie,** który wszystkie swe wybitne uzdolnienia, **wszystkie najlejsze wartości swego umysłu** i serca odaje na rzecz ciągłej troski i twórczej pracy dla dzielnicy, powierzonej jego pieczy“.

Mamy lepsze pojęcie o p. wojewodzie Grażyńskim, niż „Polska Zachodnia“. Niestety bowiem nie oddał on „najlepszych wartości swego umysłu i serca“ Śląskowi, ale... trochę gorsze. Gdyby oddał „najlepsze“, to Śląsk dziś istotnie byłby „zwartym“, a jest rozbitym, — byłby „w stanie rozkwitu“, a jest zaniedbany przez rząd centralny, — i cały Śląsk „stałby twardo przy Wojewodzie“, a tymczasem stoją przy nim tylko ludzie zależni służbowo, lub ludzie, których pociągnęły nadzieje osobistych korzyści.

Tego jednak „Polska Zachodnia“ nie podniosła i podnieść nie mogła, bo ją przecież utrzymuje sam — p. wojewoda... Czy jednak wobec tego stosunku pisma do pana wojewody nie byłoby już lepiej, **by cały artykuł, o którym mówimy, pojawił się w części inseratowej dziennika?** Toby całkiem wyjaśniło sprawę i jej kulisy!

Optymizm „Naprzodu“.

„Naprzód“ komentuje propozycję p. premjera jako „rejteradę stutrzydziestu“ (posłów B. B.) i wzmocnienie autorytetu sejmu.

„Można demokrację lekceważyć, można ją nawet przez pewien czas deptać, ale wkońcu musi ona być górą, gdyż społeczeństwo nasze — mimo wszelakich swych wad — jest przecież demokratyczne i wkońcu wolę swą przeprze. Klub nazywający się „bezpartyjnym“, a będący w rzeczywistości esencją partyjnictwa, przejdzie, choćby stopniowo, do roli czynnika o znaczeniu, na jakie swą przeszłością zasłużył. Mamy **nadzieję, że Sejm jest na drodze do odzyskania swych pełnych praw, do odzyskania należnej mu w państwie pozycji“.**

Jest to pogląd optymistyczny, którego narazie nie usprawiedliwia jeszcze zachowanie się rządu. Inne pisma (narodowo-demokratyczne) traktują inicjatywę p. premjera jako „podrywkę“. Trzeba naprzód znać cel tego wystąpienia i dążności rządu, zanim się wysnuje wnioski na przyszłość... Nie ulega natomiast wątpliwości, że samo zwrócenie się rządu do parlamentu o porozumienie podnosi autorytet sejmu, choć mu jeszcze nie przywraca „pełnych praw“.

Przegląd religijny.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. — Święty Augustyn. — Projekt „Stampy“. — List Ojca św. o stosunku Kościoła do państwa.

Już teraz robią się przygotowania do XXX Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który się odbędzie w dniach od 7 do 11 maja 1930 roku w afrykańskiej Kartaginie!... Dlaczego w Kartaginie?

Raz dlatego, że już we wszystkich częściach świata, poza jedną Afryką, kongresy eucharystyczne były. Nawet w najdalszej od nas Australji w ubiegłym roku. Nie było jeszcze w Afryce. Wybrano zaś Kartaginę dlatego, że w obecnym czasie miasto to wykazuje znaczne ożywienie religijności i promieniuje ją naokoło.

Ale przedewszystkiem dlatego, że w r. 1930 przypada 1500-lecie śmierci wielkiego św. Augustyna, który prace swoje i życie dzielił między Kartaginą i Hipponą. Z tych względów XXX Kongres Eucharystyczny nabiera cech szczególnych i zgromadzi z pewnością czcicieli Wielkiego Doktora z całego świata. Postać to bowiem wielka, imponująca i pociągająca.

Z poganina — chrześcijanin dopiero w 30 roku życia; z wyznawcy manicheizmu — głęboki myśliciel katolicki, który potężnym swym umysłem ogarniał najważniejsze dziedziny myśli ludzkiej. Twórca historjozofji („De civitate Dei“), — autor przejmujących prawdą psychologiczną „Wyznań“. Biskup o gorliwości apostolskiej! Syn świętej Moniki, najpiękniejszego wzoru chrześcijańskiej matki!...

Zestawia się nieraz św. Augustyna ze św Tomaszem Bardzo podobni, ale i bardzo różni... Św. Tomasz, to — rozum genjalny, logika, system filozoficzny doprowadzony do ostatnich konsekwencyj. Św. Augustyn, to — gorejące serce, siła, śmiałe koncepcje... Św. Tomasz, to — filozofja czysta, ścisła. Św. Augustyn, to — filozofja stosowana.

Z pewnością 1500-lecie jego śmierci przypomni światu tę postać wielką i zbliży jeszcze bardziej do dzisiejszego człowieka. Przyczynią się do tego ponownie wydane przez ks. prof. Czuja „Wyznania“ biskupa Hippony.

* * *

Polemika między katolicką a faszystowską prasą we Włoszech o organizacje stanowiące „Akcję Katolicką“ trwa dalej, choć — przyznać trzeba — w tonie znacznie łagodniejszym, niż dotąd. Widać, że się szuka sposobów porozumienia. Wskazuje na to m. in. świeże wystąpienie medjolańskiego dziennika „Stampa“, którego szef zostaje w ścisłych z Mussolinim stosunkach.

Problem „Akcji Katolickiej“ — twierdzi „Stampa“ — jest ciężkim i trudnym. Faszyzm musi mieć pewność, że jej kierownicy nie pracują przeciw niemu. I o nic innego — według „Stampy“ — mu nie chodzi, jak tylko o uzyskanie pewnych w tym względzie gwarancyj. Dziś panują jeszcze „małe, ale przewidywane konflikty“ na tem polu. Zagadnienie jednak zbliża się do rozwiązania. A pewien przynajmniej „modus vivendi“ mógłby być przeprowadzony, gdyby się Stolica Apostolska zgodziła, by do Akcji Katolickiej zastosowano podobne przepisy, jakie stosuje się przy nominacji biskupów. I proponuje „Stampa“, żeby, jak przed nominacją biskupów. Stolica Apostolska zasięga w rządzie opinji, czy z politycznych względów niema zarzutów co do kandydata, żeby tak samo odnosiła się do rządu w sprawie Akcji Katolickiej.

Dotąd jeszcze nie zabrał w tej sprawie głosu „Osservatore Romano“. Wydaje się jednak, że projekt „Stampy“ nie będzie przez Stolicę Apostolską przyjęty, przynajmniej w tej ogólnikowej formie, w jakiej został zredagowany... Gdyby go bowiem wprowadzono w życie, oznaczałby zupełne poddanie rządowi „Akcji Katolickiej“ i jej skrępowanie. Byłaby niemożliwą żadna krytyka w sprawach nawet religijno-moralnych, do której rząd faszystowski daje, niestety, dużo okazji.

W każdym razie na podkreślenie zasługuje pokojowy i kompromisowy charakter wystąpienia medjolańskiego dziennika.

* * *

Do tej samej dziedziny zagadnień należy list Ojca św. wystosowany w ostatnich dniach do kongresu związków uniwersyteckich w Rzymie. Przedmiotem obrad kongresu jest stosunek Kościoła do państwa... Ten ciężki problem — pisze Ojciec św. — rozwiązuje się nieraz teoretycznie i praktycznie w sposób błędny według doktryn, w których Kościół oddaje się w niewolę państwu, albo się je od siebie rozdziela. Błędy te pochodzą z niezrozumienia podstaw Boskiej instytucji Kościoła... Kościół chroni państwo i pracuje nad wspólnem dobrem państwowej społeczności, ponieważ każdy, kto oddaje, co jest Boskiego, Bogu, oddaje także, co jest cesarskiego, cesarzowi. Stąd wynika konieczność współpracy Kościoła z państwem. Zresztą — zauważa Ojciec święty — przeciwstawianie Kościołowi państwa sprowadza nieład a społeczeństwu przynosi same szkody. Im bardziej harmonijnie współdziałają obydwie potęgi z sobą, tem zdrowszemi są podstawy autorytetu w państwie i tem bezpieczniejsza jest przyszłość i dobrobyt społeczeństwa.

Pejot.

Aresztowanie Pleczkajtisa.

Aresztowanie kilku „pleczkajtisowców“ koło Mehlkehmen, o czem wspomnieliśmy wczoraj w artykule o emigrantach litewskich, jest niemałą sensacją. Okazało się bowiem, że między aresztowanymi jest sam **Pleczkajtis,** były poseł socjalistyczny w sejmie kowieńskim, a potem najwybitniejszy przywódca emigrantów, organizator „band dywersyjnych“, jak się wyrażały noty litewskie. Jego imię spędzało sen z powiek Waldemarasa.

Szczegóły aresztowania są już znane. We środę 4 b. m., jakiś rolnik pracujący w pobliżu lasu, należącego do dóbr Disselwethen koło Mehlkehmen, zauważył kilku ludzi, których zachowanie wydało mu się podejrzanem. Zaalarmowano straż leśną i żandarmerję, otoczono lasek i aresztowano 6 ludzi, którzy się okazali Litwinami. Odstawiono ich do więzienia w Stałupianach. W śledztwie stwierdzono, że na terytorjum Prus Wschodnich przybyli oni w nocy z 2 na 3 września i że zdążali ku granicy litewskiej. W bagażach aresztowanych znaleziono **rewolwery, karabiny, sześć ciężkich bomb i dużo amunicji.** Aresztowani tłumaczą się, że wzięli broń jedynie dla własnej obrony, a na Litwę chcieli się przekraść celem odwiedzenia swych krewnych, natomiast policja pruska sądzi, że chcieli **wykonać zamach na pociąg,** którym Waldemaras będzie wracał z Genewy. To jednak wydaje się mało prawdopodobnem, bo Waldemaras będzie w Genewie jeszcze dość długo. Bardziej prawdopodobnem jest, że chcieli przez granicę litewsko-niemiecką, źle strzeżoną, przedostać się na Litwę, by tam dokonać jakiegoś zamachu lub wywołać powstanie.

Pleczkajtis zażądał wypuszczenia go za kaucją na wolną stopę, ale na to się władze pruskie nie zgodziły. Rząd zaś kowieński zamierza podobno domagać się wydania go Litwie jako pospolitego przestępcy kryminalnego. Niemcy jednak będą, jak słychać, uważać go za więźnia politycznego z racji całej jego działalności.

Była ona istotnie nawskróś polityczną. Nie kasy chciał Pleczkajtis zdobywać przy pomocy wykrytych bomb, lecz kontynuować walkę z Waldemarasem, którą rozpoczął zaraz po przewrocie na Litwie. Stał on przez pewien czas na czele lewicowej nielegalnej opozycji. W jesieni 1927 r. organizował kongres wygnańców litewskich w Rydze, potem przybył do Polski i tu rozwinął działalność propagandową, a jak twierdził Waldemaras, chciał uzbroić emigrantów i na ich czele ruszyć na Litwę, celem wywołania powstania. Bawił też dość często w Prusach Wschodnich, bo i tam nie brakowało wychodźców litewskich. Należał do organizacji socjalistycznych emigrantów. o których wczoraj pisaliśmy, lecz z końcem ub. roku zerwał z nią i został wykluczony. Przyczyną zerwania miały być różnice ideowe. Jest też wersja, że w kołach emigrantów zrodziła się nieufność do niego i że nawet zaczęto przypuszczać, że i on był zamaskowanym prowokatorem Waldemarasa, jakich już kilku w Polsce odkryto. Ale to fantastyczne przypuszczenie nie ma podstaw. Waldemaras i Pleczkajtis byli śmiertelnymi wrogami i jego aresztowanie niewątpliwie uraduje kowieńskiego dyktatora. Czy potrafi on tę sprawę wyzyskać przeciw Polsce, to zależy od tego, co usłużni Niemcy powiedzą o znalezionych bombach i rewolwerach, czy odkryją w nich „polskie pochodzenie“ czy też nie. Jedno nie ulega wątpliwości. To mianowicie, że Waldemaras znowu będzie na ustach Europy.

Ameryka a rozbrojenie morskie.

Przyspieszenie budowy krążowników.

Mowa genewska Mac Donalda, w której zakomunikował o pomyślnym przebiegu rokowań ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie rozbrojenia, miała zupełnie nieoczekiwany skutek. Oto sekretarz stanu w Waszyngtonie Stimson pospieszył oświadczyć, że trzeba będzie jeszcze pracować, nim się osiągnie porozumienie. a dowództwo marynarki wywarło nacisk w Białym Domu, celem przeprowadzenia budowy 15 krążowników. Ma się wrażenie. że pacyfistyczna mowa angielskiego premjera pobudziła waszyngtońskich militarystów do przyspieszenia zbrojeń. Porozumienie bowiem ma być zawarte zasadniczo na podstawie „status quo“. Po podpisaniu układu nie będzie wolno budować nowych krążowników. Marynarka angielska chce więc być w chwili zawarcia porozumienia jak najsilniejszą. W szczególności tonaż krążowników amerykańskich powinienby wynosić 305 tysięcy tonn, a angielskich 399.410 tonn. Taki stosunek (3:4) byłby zdaniem Amerykanów do przyjęcia, gdyż w niektórych innych rodzajach broni morskiej Stany Zjednoczone mają przewagę. Czy opinja dowódców marynarki amerykańskiej zwycięży, wkrótce zobaczymy.

W każdym razie rokowania angielsko-amerykańskie nie pójdą tak łatwo, jakby należało wnosić z mowy Mac Donalda. Powiedział on, że układ ma zawierać 20 punktów i tylko co do trzech brak jeszcze zgody. Tak jest istotnie. ale te trzy punkty to bodaj najważniejsze. O nie mogą się rozbić rokowania.

Doychczas miano się zgodzić na niektóre ogólne zasady. Mianowicie zmniejszenie flot miałoby być przeprowadzone przez niezastępywanie przestarzałych okrętów, a termin wycofywania starych okrętów miałby być przyspieszony. Dla łodzi podwodnych i t. zw. niszczycieli miałby być przyjęty ogólny tonaż. Niektóre małe pancerniki miałyby być zaliczone do kategorji okrętów policyjnych które nie podpadają pod pojęcie siły zbrojnej.

Z dotychczasowego zatem przebiegu rokowań zbyt optymistycznych, wniosków wyciągać nie można. Niewiadomo, czy układ będzie zawarty, a jeśli tak, to nie wiemy, czy Anglja zmniejszy swą flotę, czy też przeciwnie. dla równowagi Stany Zjednoczone zaczną ją doganiać. W tym drugim wypadku inne mocarstwa morskie zbroiłyby się oczywiście dalej, by nie pozostać zbyt daleko w tyle.

Nowy rozłam w sekcie Hodura.

Z początkiem bież. roku przechodziła sekta Hodura bardzo ciężkie chwile. Chodziło o „biskupa“ dla tej sekty. O godność tę ubiegali się dwaj „księża“: Piechociński, redaktor „Polski Odrodzonej“ w Warszawie, i Faron, prob. w Zamościu. Doszło do tego, że przeciw „Polsce Odrodzonej“ zaczął Faron wydawać własne pismo w Zamościu, w którem Piechocińskiego oskarżał wprost o uleganie marjawityzmowi i ateizmowi. Grożącemu rozłamowi zapobiegł przybyły z Ameryki „biskup“ Jasiński w ten sposób, że na „biskupów“ naznaczono aż dwóch kandydatów: Farona i Zawadzkiego (Bydgoszcz). Piechocińskiemu odebrano „Polskę Odrodzoną“ i przeniesiono do Krakowa.

Ale choć otrąbiono w Polsce i w Ameryce, że w sekcie panuje „spokój“, pokazały się nowe fermenty... **Piechociński** przystąpił do wydawania w Warszawie nowego pisemka p. t. „Polska Reformacja“ i zapowiedział, że się bierze do zreformowania „Kościoła Narodowego“, ponieważ Faron i Zawadzki są jeszcze „konserwatystami“. Musiał pociągnąć ku sobie część zwolenników sekty, skoro w ostatniej „Polsce Odrodzonej“ pomieszczono potępienie Piechocińskiego i przestrzeżenie przed nim. Odnośny dokument podpisany przez obu „biskupów-elektów“ brzmi w ważniejszych ustępach:

„Niniejszem zawiadamia się wszystkich Wyznawców i Przyjaciół Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. że Ks. M. Piechociński, działający na terenie miasta i okolicy Warszawy pod hasłem Kościoła Narodowego. nie jest dziś w istocie w żadnym ani ideowym ani organizacyjnym związku z rzeczywistym Polskim Narodowym Katolickim Kościołem. Ostrzega się parafje i Księży Narodowych by, jeśli chcą być wiernymi sztandarowi i zasadom prawdziwego Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ojczyźnie i na Wychodźtwie — **zerwali natychmiast kontakt z działalnością i osobą byłego Księdza Narodowego, M. Piechocińskiego i złożyli odpowiednie deklaracje** na ręce Biskupa Naczelnego P. N. K. K. Ks. Fr. Hodura i Władzy Zwierzchniej w Polsce, t. j. Biskupom Elektom. Oby bolesne eksperymenty niedoświadczonych. na gruncie polskim. Kapłanów nie były następstwem zawodnego losu dawnych naszych reformatorów“.

Sezon w Ciechocinku.

Osuszenie Ciechocinka. — Frekwencja w zdrojowisku. — Bojkot żydowski. — Rozrywki dla kuracjuszy.

Do niedawna jeszcze kuracjusze przybywający do Ciechocinka słusznie narzekali, że w zdrojowisku tem zamiast się wyleczyć można jeszcze popaść w inne choroby z powodu podmokłego terenu i ciągłej wilgoci, zwłaszcza w okresie deszczów! Ciechocinek leży w miejscu nizinnem, wskutek czego woda deszczowa nie miała ujścia odpowiedniego, atmosfera była wilgotna, sprzyjająca rozwojowi różnych chorób. Stan ten był wadą zdrojowiska. Komisja zdrojowa i miarodajne czynniki postanowiły „odwodnić“ Ciechocinek. Porobiono plany, a następnie przeprowadzono szereg robót i Ciechocinek stał się suchem, zdrowem uzdrowiskiem. O skuteczności wód tego zdrojowiska nie potrzebuję pisać. Znane są nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Można tu skutecznie leczyć choroby serca i narządów krążenia, wątroby i dróg żółciowych, nerek, kobiece, kości, mięśni i stawów, skóry i t. p. Ciechocinek posiada jedyne w swoim rodzaju źródło solankowe w Polsce, a może i w Europie, bijące z głębokości 1200 m. o temperaturze 35 st. Zakłady kąpielowe są urządzone na miarę europejską. W każdym prawie roku przeprowadza się nowe inwestycje, nowe udogodnienia dla kuracjuszy. W tym roku znacznie powiększono teren parku sosnowego.

Mimo to w tym roku frekwencja w zdrojowisku jest dość nikła. W maju, czerwcu, a nawet w lipcu bardzo łatwo można było wynająć mieszkanie dość tanio. Wzmogła się frekwencja dopiero z końcem lipca i początkiem sierpnia. Ceny w pensjonatach odpowiadają taryfie innych uzdrowisk polskich. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi do 17 zł. Można się jednak utrzymać i za 10—12 zł. dziennie. Skoro już o mieszkaniach i utrzymaniu mowa, niech mi będzie wolno na tem miejscu jak najgoręcej polecić pensjonat „Pod Zagłobą“, utrzymywany przez zakonnice. Kto przyjeżdża do Ciechocinka celem leczenia się i odpoczynku, może tam znaleźć wygodne, tanie, spokojne nadewszystko pomieszczenie. Warto zaznaczyć, że pensjonat ten Siostry wykupiły od żydów.

Każdego, kto bywał w Ciechocinku po kilka lat z rzędu, musiała uderzyć w tym roku mniejsza, niż to normalnie bywa, ilość żydów. Mniej było w tym roku chałaciarzy; znacznie mniej burżujów, może najmniej obnoszących na sobie wystawy jubilerskie „Miss Judei“ Rozmaicie to sobie tłómaczą. Jedni powiadają, że mniej Polaków z powodu kryzysu ekonomicznego, to i mniej żydów, bo i na nich ten kryzys się odbija. Drudzy twierdzą, że bogacze żydowscy odpłynęli do zagranicznych badów. Nie bez racji utrzymują jeszcze inni, że żydzi się obrazili i postanowili ‚Ciechczinek“ zbojkotować. Powodem tego jest rzekoma obraza lekarzy żydów na zjeździe zeszłorocznym, na którym to zjeździe lekarzy żydów umieszczono razem w jednej sali podczas bankietu. „Obrażeni“ lekarze postanowili bojkotować Ciechocinek. Wskutek tego podobno w tym roku żydzi nawiedzili dotychczas bezżydowski Inowrocław. Ciechocinek zyskał na tem bardzo wiele. Wygląd jego był bardziej sympatyczny, nie słychać było tak często żargonu, no i przedewszystkiem większa była czystość Żydzi się jednak bez Ciechocinka nie obejdą. Zbyt bowiem długo już korzystają z błogosławionych skutków jego wód. Rok mogli wytrzymać .dłużej jednak będzie trudniej.

O ile inne zdrojowiska i uzdrowiska polskie w szybkiem tempie się rozbudowują i rosną jak na drożdżach, o tyle Ciechocinek stanowi pod tym względem wyjątek. Zakłady się rozbudowują, lecz nowych domów, willi, pensjonatów nie przybywa. Przeprowadza się natomiast szereg ulepszeń i udogodnień w wewnętrznych urządzeniach. Dba się o wygodę przyjeżdżających. Na rozrywkach im nie zbywa. Bogata jest bibljoteka, czytelnia posiada pisma krajowe i zagraniczne angielskie, francuskie, włoskie, niemieckie i t. d. Korty tennisowe, place do gier, spacer po parku, w którym grają dwie orkiestry Filharmonji warszawskiej i 61 p. p. z Poznania. Prócz tego można urządzać wycieczki statkiem po Wiśle i zwiedzać najbliższą okolicę. Do Ciechocinka przyjeżdżają stale różne zespoły teatralne, a nawet operowe. Urządza się również różne imprezy na miejscu, jak np. wyścigi konne. Kto się chce bawić nie zawiedzie się w Ciechocinku.

j. k.

Na ziemiach Rzpltej

Parlamentarzyści francuscy zwiedzą Lwów.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich, która opuściła 5 bm. Wilno spotkała się w drodze do Lwowa z bardzo miłą niespodzianką w Zdołbunowie. Celem powitania wycieczki wyszli tu na dworzec przedstawiciele miejscowych władz ze starostą na czele. Po wspólnej fotografji przemówił krótko miejscowy starosta, któremu odpowiedział deputowany Barillot. Korzystając z kilkunastominutowego postoju, kilku deputowanych francuskich zwiedziło miasto. W salonach recepcyjnych dworca lwowskiego zebrali się na powitanie gości francuskich przedstawiciele władz z wojewodą Gołuchowskim na czele. Pierwszy witał gości krótkiem przemówieniem komisarz rządu Dr. Nadolski wyrażając radość, że przybycie gości do Lwowa zbiega się z otwarciem Targów Wschodnich. Następnie przemawiał prezes towarzystwa przyjaciół Francji p. Dembowski. Na przemówienia powitalne odpowiedział prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej Locquin. Z dworca uczestnicy wycieczki udali się do Hotelu francuskiego, poczem po krótkim odpoczynku rozpoczęli zwiedzanie miasta.

Uczczenie pamięci gen. Sowińskiego.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 6 bm. o godzinie 10.30 odbyło się w kościele na Woli uroczyste nabożeństwo z okazji 98-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci generała Józefa Sowińskiego. O godzinie 17-tej odbyła się ku czci generała Sowińskiego uroczysta akademja w sali Rady miejskiej, na której obecni byli przedstawiciele władz delegacje organizacyj i liczna publiczność.

Muzeum Przemysłu Polskiego powstanie w Warszawie.

Wzorem podobnych placówek, istniejących już od dawna w wielu państwach obcych powstaje w Warszawie Muzeum Przemysłu Polskiego. Inicjatorem powstania tej placówki jest prezydent Słomiński, a gorącego rzecznika ma sprawa powstania nowego muzeum w osobie ministra Kwiatkowskiego, który już przekazał mu znajdujące się obecnie na Wystawie poznańskiej eksponaty Min. Przemysłu i Handlu. Muzeum Przemysłu Polskiego ma również zapewnione przekazanie sobie eksponatów przemysłu wojennego Min. Spraw Wojskowych, jak również Min. Poczt i Telegrafów. Zapewne i prywatni przemysłowcy przyczynią się do powstania muzeum przez zaofiarowanie na ten cel swych eksponatów z Wystawy Powszechnej. Zbiory Muzeum Przemysłu Polskiego mieścić się będą w gmachu przy ulicy Podwale, po opróżnieniu jego sal przez mieszczące się tam obecnie Muzeum Narodowe. Kierownikiem nowego Muzeum został mianowany płk. inż. Piotr Miączyński.

Zakopane otrzymało pożyczkę.

Burmistrz Zakopanego p. Leopold Winnicki otrzymał zawiadomienie, że władze naczelne państwowego zakładu pensyjnego we Lwowie przyznały ostatecznie Zakopanemu kredyt krótkoterminowy w wysokości pół miljona złotych na 3 do 5 proc. na rozbudowę wodociągów. Ostateczne załatwienie sprawy i wypłata nastąpi p zaaprobowaniu uchwały państwowego zakładu pensyjnego przez ministerstwo opieki społecznej.

Koniec raidu polskiej awionetki.

Dnia 6 bm. o godzinie 9.50 rano wylądowała na lotnisku warszawskiem awionetka polska typu „Spade R. W. D. II z silnikiem Tamsona, konstrukcji inżynierów Wigóry, Rogalskiego i Drzewickiego. Awionetkę prowadził por. Żwirko, a jako pasażer leciał p. Wigóra. Awionetka odbyła raid z Warszawy przez Poznań i Berlin do Paryża, a stamtąd do Barcelony. W drodze powrotnej awionetka przeleciała nad Italją i Austrją do Krakowa, skąd przybyła 6 bm. do Warszawy.

Pokaz walki gazowej w Chrzanowie.

Staraniem Pow. Komitetu L. O. P. P. pod przewodnictwem p. dr. Tomasza Dąbrowskiego, odbyły się z okazji Tygodnia Lotniczego w Chrzanowie wzloty samolotów oraz pokaz walki gazowej.

Oddziały Zw. Strzeleckiego w sile dwu plutonów z Chrzanowa i Trzebini przeprowadziły atak piechoty pod osłoną dymów, patrole złożone z oddziałów żeńskich drużyn straży pożarnej z Gromca, Trzebionki i Strzelczyń z Chrzanowa, przeprowadziły odkażenie terenu zaiperytowanego oraz ratownictwo zagazowanych, zaś oddziały strażackie fabryki Azot i miejskiej straży pożarnej z Chrzanowa przeprowadziły gaszenie pożaru w maskach.

Sprawnie przeprowadzonym ćwiczeniom pod dowództwem Karola Gołąba instruktora Zw. Straży Poż. przyglądały się z wielkim zainteresowaniem wielkie rzesze publiczności, przyczem na specjalną uwagę zasłużył żeński patrol z Gromca w ubraniach przeciwiperytowych.

Wieczorem odbyła się akademja, na której wygłosił odczyt ilustrowany filmem p. Inglot Juljusz.

Wycieczka Oficerów Rezerwy do Paryża

Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej urządza w dniach od 4 do 17 listopada b. r. wycieczkę do Paryża w celu nawiązania towarzyskich i koleżeńskich stosunków z oficerami rezerwy zaprzyjaźnionej Francji. Uczestnikami wycieczki mogą być: członkowie Związku oficerów armji czynnej i niezrzeszeni oficerowie rezerwy wraz z rodzinami. 7-dniowy pobyt wycieczki w Paryżu obejmuje zwiedzenie najważniejszych zabytków artystycznyrh pod kierunkiem artystów polskich tamże zamieszkałych oraz muzeów wojskowych pod kierunkiem sztabowych oficerów. Uczestnicy wycieczki mają zapewnione wygodne pomieszczenie w hotelach, dostatnie utrzymanie i wygodny przejazd własnym pociągiem i statkiem.

Wycieczka wyruszy z Poznania specjalnym pociągiem dn. 4 listopada wieczorem, przyjazd do Paryża 6 XI o godz. 6 rano, powrót wieczorem dn. 12 listopada do Hawru, stąd wykwintnym statkiem „Pologne“ do Gdyni. Przyjazd do Gdyni dn. 17 listopada. Na statku korzystają wszyscy z jednej klasy turystycznej. Zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro „Orbis“ w Łodzi, Andrzeja 5, gdzie należy wpłacać przy wpisaniu na listę uczestników zł. 200 (dwieście) zaś resztę należności do dn. 15 października. W razie rezygnacji z uczestnictwa przepada do dn. 10 października 50 zł., zaś po 15 października cała kwota. Każdy z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa, zawierającą bony na oznaczoną kwaterę, posiłki etc. Wszyscy uczestnicy rozmieszczeni będą w dzielnicy łacińskiej. Każdy z uczestników ubezpieczony będzie na wypadek śmierci lub nieszczęśliwego wypadku na sumę zł. 10.000. Program oficjalny dla wszystkich uczestników nie będzie obowiązujący.

Koszta uczestnictwa kl. III wyniosą zł. 550. zaś kl. II — 650 zł. Karta uczestnictwa obejmuje koszta paszportów ulgowych, które dla wszystkich uczestników wystawi Komisarjat Rządu w Warszawie po przedłożeniu odpowiednich dokumentów przynależności państwowej i dokumentów wojskowych.

Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników zgłaszać się należy w terminie jak najszybszym. Pieniądze należy nadsyłać do Kierownictwa Wycieczki do biura „Orbis“, zaś dokumenty osobiste pod adresem Kier. Wycieczki — Główny Zarząd Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie, ul. Królewska 23.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk niniejszego komunikatu.

PIORUN ZGASIŁ ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE WE LWOWIE.

W czasie burzy, jaka przeszła nad Lwowem dnia 6 bm. wieczorem piorun uderzył w elektrownię miejską, skutkiem czego zgasło światło w całem mieście. Tramwaje stanęły. Linje telefoniczne z Warszawą były przerwane do godziny 22.30. Połączenia telegraficznego z Krakowem dotychczas niema.

KONGRES DROGOWY W POZNANIU.

W dniach od 9 do 13 września br. odbędzie się w Poznaniu II. Polski Kongres Drogowy, którego uczestnicy zwiedzać będą w godzinach popołudniowych Powszechną Wystawę Krajową. Kongres urządza Stowarzyszenie Członków Polskich Kongresów Drogowych, którego prezesem jest dyrektor departamentu drogowego w min. robót publicznych, p. inż. Nestorowicz; organem Stowarzyszenia jest miesięcznik pt. „Wiadomości St. Czł. T. K. D.“. Obrady podzielono na 3 sekcje: finansów i organizacji dróg, kwestje techniczne i komunikacyjne; zgłoszono 14 referatów.

Dwa zagadnienia wybijają się na pierwszy plan: fundusze na budowę dróg, których tak brak w Polsce, szczególnie na wschodzie, oraz kwestja, jakiego rodzaju drogi mamy obecnie budować, aby odpowiedzieć potrzebom tak wzrastającej komunikacji samochodowej (szkło wodne, krzemianowanie wapniaków, klinkiernictwo, nawierzchnie bitumiczne). Referaty, omawiające te kwestje, przyczynią się zapewne do rzucenia jasnego światła na to zagadnienie.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY NIEMIECKICH PRZYJEŻDŻA DO LWOWA.

Pod wpływem P. W. K. objawia się w ostatnich czasach w Niemczech coraz żywsze zainteresowanie dla stosunków gospodarczych w Polsce. Nowym dowodem tego wzrastającego zainteresowania jest wycieczka dziennikarzy z niemieckiego Śląska Górnego, która z inicjatywy Generalnego Konsula Polskiego w Bytomiu p. Dr. Aleksandra Szczepańskiego przyjeżdża do Lwowa dnia 7 bm. celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Wschodnich. Wycieczka, w skład której wchodzi 10 redaktorów i korespondentów tamtejszych pism niemieckich, zatrzyma się we Lwowie przez dwa dni, dla dokładnego zapoznania się z przebiegiem i wynikami tegorocznej kampanji Targów Wschodnich.

Wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia konsulatu generalnego w Bytomiu p. St. Włodarkiewicz. Członkowie wycieczki goszczeni będą przez miejscowe stowarzyszenia dziennikarzy. Niezależnie od tej wycieczki odwiedzić ma Targi Wschodnie z ramienia niemieckiego Związku Gospodarczego dla stosunków handlowych z Polską z Wrocławia specjalna delegacja złożona z wybitnych przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu.

Z całego świata.

Nowy zamach bombowy w Niemczech.

Serja zamachów bombowych w Niemczech trwa w dalszym ciągu. W nocy z czwartku na piątek w piwnicach gmachu Regencji Luneburskiej wybuchła bomba, rozwalając podłogę, wyrywając okna i wyrządzając bardzo poważne szkody. Prezydent Regencji luneburskiej, którego sypialnia mieściła się niemal bezpośrednio nad miejscem wybuchu cudem tylko uszedł śmierci. Wybuch bombowy wyrzucił go z łóżka. Obecny zamach bombowy jest już 11-tym z rzędu. Większość tych zamachów została dokonana w okolicach Luneburga.

8 osób zabił piorun w samolocie.

Z Nowego Jorku donoszą: Samolot pasażerski transkontynentalnej linji „City of San Francisco“ został w pobliżu Gallup w Nowym Meksyku trafiony przez piorun i zleciał. Wszyscy jadący tym samolotem, pięciu pasażerów i trzech ludzi z załogi ponieśli śmierć.

JESZCZE JEDEN OSKARŻONY W PROCESIE OPOLSKIM.

Biuro Wolffa donosi z Opola: W związku z zakończeniem pierwszego procesu przeciwko napastnikom na polską grupę teatralną w Opolu prokuratorja wniosła oskarżenie przeciwko niejakiemu Kowohlowi o rzucenie bomby cuchnącej na salę teatru. Proces odbyć się ma 10 września przed sądem w Opolu. Decyzja co do dopuszczenia oskarżycieli prywatnych dotychczas nie zapadła. Odnośne wnioski jednak zostały już zgłoszone.

POCIĄG WPADŁ W HOLANDJI DO KANAŁU.

Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu, że pociąg osobowy udający się ze stacji Scholle do Leeuwarden wpadł 5 bm. w pobliżu miasteczka Meppel do kanału, ponieważ dróżnik przy moście ruchomym zapomniał most opuścić. Lokomotywa wpadła do wody. Szereg wagonów silnie się zderzył między sobą, a wagon pocztowy został zdruzgotany. Kilku podróżnych oraz kilka osób ze służby kolejowej odniosło ciężkie rany.

PIERWSZA ROZPRAWA SĄDOWA W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIEM.

Utworzony ostatnio trybunał sądowy państwa Watykańskiego rozpocznie wkrótce swą działalność. Pierwszą sprawą, jaką rozpatrzy trybunał, będzie sprawa fotografa, niejakiego Albertelli'ego, który wbrew obowiązującym przepisom przekroczył granicę nowego państwa mając przy sobie aparat fotograficzny.

Literatura i teatr.

Bernard Shaw i Sobieniowski.

Ze względu na obecną premjerę „Wielkiego kramu“, ostatniej sztuki Shawa, w Krakowie, ciekawą być może notatka, podana w paryskim „Candide“, o powodach zaofiarowania Polsce prawa bezwzględnego pierwszeństwa w graniu tej sztuki.

W numerze 283 „Candide“ znajdujemy tę notatkę p. t. „Shaw le généreux (Hojny Shaw).

„Zadawano sobie pytanie, **dlaczego Bernard Shaw wybrał właśnie Polskę na premjerę swej ostatniej sztuki „The Apple Cart“.** Wedle jego własnego świadectwa zrobił to li tylko, aby sprawić przyjemność Florjanowi Sobieniowskiemu, jego tłómaczowi, który, jak wiadomo, mieszka stale w Londynie.

Gdy Bernard Shaw wyjeżdża w podróż, albo też na week-end pod Londyn, zostaje stale w kontakcie z Sobieniowskim, do którego regularnie pisuje, nieledwo dzień w dzień. Spora liczba tych listów zawiera moc satyrycznych uwag o wybitnie gallickim humorze. Bernard Shaw zdaje sobie doskonale sprawę z ceny tych autografów, poszukiwanych zwłaszcza przez amerykańskich amatorów. Sam poradził Sobieniowskiemu, by wszedł w stosunki z amerykańskimi sprzedawcami autografów dla załatwienia tej operacji finansowej.

Kollekcjonerzy autografów płacą zazwyczaj za kartkę z podpisem Shaw'a 20 do 25 funtów. Jeśli jednakowoż kartka taka zawiera parę specyficznych powiedzonek Shaw'oskich, cena ich podnosi się znakomicie, osiągając cyfrę ponad 50 do 60 funtów.

Zdarzyło się tedy dnia pewnego, że Florjan Sobieniowski otrzymał od przebywającego podówczas w podróży Shaw'a list następujący:

„Drogi przyjacielu! Sądzę, że nadeszła chwila sprzedaży autografów Shaw'a w Ameryce, gdyż obecnie cena ich stoi bardzo dobrze. Boję się, by nie nastąpiła baissa i doradzam natychmiastową transakcję. Najlepsze pozdrowienie“.

Sobieniowski odpowiedział negatywnie: „nie uważam za stosowne pozbywać się obecnie autografów, gdyż nie wierzę w zniżkę. Przeciwnie, sądzę, że w 20 lat po śmierci autora nabędą wartości maksymalnej“.

Shaw odpisał na to stante pede, że uważa taką sytuację za ryzykowną, gdyż ma powody do sądzenia, że przeżyje swego tłómacza o lat dwadzieścia.

Dodajmy, że obecnie autor „Joanny d'Arc“ liczy sobie o 50 lat więcej od swego tłumacza...

Florjan Sobieniowski sprzedał już korespondencję ze Shaw'em pewnemu Amerykaninowi za tysiąc funtów“.

W 300-ną rocznicę śmierci Szymona Szymonowicza.

Komitet obchodu 300-lecia śmierci Szymona Szymonowicza w Zamościu, przygotowuje uroczystości jubileuszowe, poświęcone pamięci wielkiego poety i tak silnie związanej z nim Akademji Zamojskiej. Obchód ten odbędzie się w dniach 28 i 29 września b. r. połączony ze zjazdem naukowym. Na Zjeździe wygłoszone zostaną referaty: „Szymon Szymonowicz na tle epoki“. „O postulatach badań nad humanizmem renensansowym w Polsce“, „O postulatach badań nad Szymonowiczem i jego twórczością“ oraz „O szkolnictwie humanistycznem w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem Akademji Zamojskiej.

Ponadto. w związku z uroczystością, ukaże się „Księga Szymonowiczowska“, z pracami naukowemi o poecie i jego epoce, oraz szereg wydawnictw jubileuszowych.

Skandal operowy we Lwowie.

W życiu teatralnem Lwowa zdarzył się onegdaj sensacyjny i nienotowany dotychczas wypadek zerwania opery „Aida“ wystawionej w Teatrze Wielkim.

Powodem zerwania przedstawienia była

orkiestra, która w ostatniej chwili zastrajkowała, wskutek niewypłacenia gaży od 1 sierpnia.

Niesłychany ten wypadek był o tyle przykrzejszy, że wskutek gościnnego występu Kochańskiej, Inasińskiej i Hołyńskiego, widownię całkowicie wypełniała publiczność.

„NOWY TEATR PREMJER“.

Lwowski artysta dramatyczny p. Frączkowski zakłada zespół aktorski pod nazwą „Nowy teatr premjer“, który ma objeżdżać Polskę z „Wielkim kramem“ Bernarda Shaw'a. Trupę mają stanowić m. in. pp. Mazarekówna, Kunina, sam inicjator i t. d. Rolę króla Magnusa, przypuszczalnie będzie kreował pierwszy jej odtwórca, p. K. Junosza-Stępowski.

Ze świata filmu.

Filmy astronomiczne.

W kilku amerykańskich wytwórniach kończy się obecnie pracę nad filmami o charakterze naukowym. Tematem tych obrazów są planety oraz gwiazdy i ich ruch na niebie, a więc Jupiter ze swoimi satelitami, Saturn ze swoim pierścieniem i t. p. Zdjęcia astronomiczne do kina odbywają się pod kierownictwem prof. Jana Nikolhausena, który doszedł do niebywałych wprost rezultatów dzięki połączeniu teleskopu z aparatem kinematograficznym.

Nikolhasen twierdzi, że udało mu się utrwalić na taśmie ruch gwiazd i planet.

ZGON ZNAKOMITEGO REŻYSERA.

Świat filmowy poniósł ostatnio wielką stratę przez śmierć jednego z najznakomitszych reżyserów, Pawła Leni'ego, który zmarł w Hollywood w 41 roku życia. Zmarły, z pochodzenia Niemiec, był malarzem wśród reżyserów, wychodząc z założenia, że film jest przedewszystkiem sztuką oczu. W dziełach jego na pierwszy plan wysuwa się obraz, jego charakter i piękno wizualne. Artystyczną karjerę rozpoczął Leni jako malarz, następnie prowadził teatrzyk rewjowy, a przed czterema laty przeniósł się do filmu i pracował dla „Uniwersal-Pictures“.

Sport.

Ukaranie brutalnych piłkarzy.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi P. Z. P. N. ukarał na ostatniem posiedzeniu szereg graczy za rozmaite przewinienia: **Przybysza** (Warta) 1 miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach z Pogonią 18 8. w Poznaniu; **Bałczewskiego** (Turyści) 6 tygodniową dyskwalifikacją za brutalne kopnięcie przeciwnika, niesportowe zachowanie się i przeszkadzanie sędziemu w prowadzeniu zawodów z Czarnymi 11 8. we Lwowie; **Wróblewskiego** (Warszawianka) 3 tygodniową dyskwalifikacją za rozmyślne, niebezpieczne foulowanie na zawodach z Cracovią 15 8. w Krakowie; **Rusinka** (Cracovia) 3 miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie gracza na zawodach z Warszawianką 15 8. w Krakowie; **Hahna** (Warszawianka) 2 tygodn. dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach z Cracovią 15 8. w Krakowie; **Zwierza** (Warszawianka) napomnieniem za ostrą grę; **Dittmera** (I. F. C.) 2 tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę z Garbarnią w Katowicach; **Jesionkę** (Garbarnia) 1 tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę z I. F. C. w Katowicach.

Trojanowski — najlepszym płotkarzem polskim.

Rekordy światowe w lekkiej atletyce należą już teraz do wypadków sporadycznych, a to dlatego, że wyniki najlepszych lekkoatletów świata, szczególnie biegaczy są tak wyśrubowane, że jak twierdzą kompetentni, wchodzą nawet w krańcowy obręb ludzkich możliwości.

Niektóre rekordy polskie ostatnio uzyskane, coraz bardziej zbliżają się do światowych, a obfity ich plon zarówno wśród pań, jak i panów podczas ostatnich zawodów międzynarodowych, wykazuje szybkie postępy naszych lekkoatletów, którzy we wszystkich konkurencjach mogą walczyć z dobrą klasą zagraniczną, mając pełne szanse powodzenia.

Ostatnio Szwed Wennström pobił rekord świata w biegu przez płotki na 110 m., osiągając doskonały czas 14,4 sek. Rekord Polski w tej konkurencji poprawił znany nasz specjalista-płotkarz, Trojanowski, zwycięzca meczu z Czechosłowacją w czasie 15.5 sek. Wynik ten naprawdę niecodzienny zawdzięcza Trojanowski swym pierwszorzędnym walorom, jakie łączy w sobie, a mianowicie szybkość i doskonały styl w przechodzeniu przez płotki.

Zwycięstwo Nurmiego w Tallinie.

We środę odbyły się w Tallinie wielkie zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział. udający się do Warszawy Nurmi. W biegu 5000 mtr. Nurmi zwyciężył bezkonkurencyjnie. uzyskując czas 14:58 sek.

—o—

Samochód wyścigowy o stalowych kołach osiągnie nowy rekord szybkości.

Znakomity automobilista angielski, konstruktor słynnego samochodu majora Segrave „Złota strzała“, kapitan Irving, od szeregu lat pracuje nad udoskonaleniem konstrukcji samochodów wyścigowych. Świetny rekord szybkości, osiągnięty przez „Złotą strzałę“ nie zadowala, gdyż uważa, że można będzie skonstruować samochód, który rozwinie jeszcze większą szybkość. W tym celu — sądzi kapitan Irving — należy zamiast obecnie używanych do samochodów wyścigowych kół gumowych zastosować koła stalowe, któreby wytrzymały szalone tempo jazdy, nie ulegając zniszczeniu w skutek ogromnego tarcia. Dopiero po zastosowaniu kół stalowych — twierdzi Irving — można będzie osiągnąć największą szybkość, wydającą się dla nas obecnie wręcz nieprawdopodobną.

———oo———

RAID MOTOCYKLOWY K. K. M.

który odbędzie się dzisiaj w niedzielę, zapowiada się, jak na pierwszą imprezę Krak. Klubu Motocyklistów bardzo interesująco. gdyż zgłoszono już 30 maszyn różnych kategoryj. Start nastąpi o godz. 9 rano z Rynku krakowskiego (obok kamienia Kościuszki). Trasa biegnie ulicą Starowiślną w stronę rogatki wielickiej, przez Brzesko, Nowy Sącz. Krościenko, Nowy Targ, Myślenice do Krakowa. Przypuszczalny powrót pierwszych maszyn nastąpi około godziny 3-ciej pop.

Napad rabunkowy na woźnego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozeszły się po mieście wiadomości o napadzie rabunkowym, dokonanym na woźnym jednej z Instytucyj przemysłowych. Pogłoski te okazały się niebawem prawdziwe, choć podłoże, na jakiem miano dokonać zamachu, jest mocno niejasne i tajemnicze.

O godz. 9.30 rano firma Tretorn, mająca biura przy ul. św. Jana L. 3, wręczyła swojemu woźnemu **Marcinowi Fudali** dwa czeki, jeden na 1.850 dol., drugi na 9.000 zł. Fudala miał pierwszy z nich zrealizować w Banku Holzera przy ul. św. Gertrudy, a drugi w P. K. O. i pieniądze wpłacić firmie Spedycyjnej Hartwig przy ul. św. Gertrudy L. 2, jako należytość na oclenie towarów. Fudala zrealizował czek w Banku Holzera, a po zamianie 1.850 dol. na złote, skierował się do biura Hartwiga. W chwili, gdy minął drzwi wahadłowe, prowadzące z korytarza do klatki schodowej, **podszedł do niego jakiś osobnik, sypnął mu garścią piasku w oczy i wyrwawszy Fudali teczkę z pieniędzmi i czekiem P. K. O., zbiegł.** Woźny otworzywszy z trudem oczy, udał się na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie mu oczy przepłukano.

Zawiadomiona o tajemniczem zajściu policja, przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia. Fudala doprowadzony do Wydziału śledczego pod telegrafem, opowiedział szczegóły napadu, tłumacząc się, że z powodu **nagłego zjawienia się napastnika, nie mógł wydobyć głosu i wezwać pomocy.** Fudala liczy około 50 lat i od r. 1921 pełni obowiązki woźnego Tretornu. Firma ta unieważniła natychmiast w P. K. O. skradziony czek na 9.000 zł., a organom śledczym złożyła szczegółowe sprawozdanie z manipulacji przy posyłaniu woźnego do Banku z czekami. Śledztwo policyjne jest prowadzone w kierunku wyjaśnienia tajemniczego zajścia.

Co słychać w Krakowie?

Dalsze poszukiwania zaginionej trumienki.

Wczoraj, na polecenie departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie oświaty, konserwator wojewódzki w Krakowie **Dr. Oleś** udał się na Wawel, celem zasięgnięcia dokładnych informacyj o pamiątkach królewskich, znajdujących się w posiadaniu Zamku. Szczegółowe badanie inwentarza nie ujawniło pozycji trumienki ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego. Bliższych wyjaśnień nie mógł Dr. Olesiowi nikt z obecnych udzielić, gdyż rektor Szyszko Bohusz, oraz zarządca Wawelu p. Taszakowski bawią zagranicą na urlopie, zaś były kustosz Dr. Morelowski przebywa obecnie w Orłowie pod Gdynią.

Konserwator wojewódzki nie znalazłszy śladów miejsca przechowania trumienki, udał się do **Ks. Kan. Dr. Korzonkiewicza,** proboszcza Katedry na Wawelu, oraz do członka i prokuratora Kapituły katedralnej ks. prałata Dr. Nikla, którzy jednak nie potrafili udzielić mu żadnych informacyj co do miejsca przechowania szczątków Leszczyńskiego.

Należy oczekiwać wyjaśnienia ze strony Dr. Morelowskiego, osoby najtardziej w tej sprawie kompetentnej, który podobno potwierdzał odbiór poszukiwanej obecnie trumienki.

—o0o—

Dzieci pracowników tramwajowych na kolonjach wakacyjnych.

W tych dniach powróciły z kolonji leczniczej w Rabce i w Kobiernicach dzieci pracowników tramwajowych. Na dworcu oczekiwali ich dyrektor inż. Polaczek Kornecki, oraz rodzice. Po parutygodniowym pobycie dzieci powróciły czerstwe, wypoczęte i zdrowe.

W bieżącym roku korzystało z kolonji **w Rabce około 257 dzieci, z kolonji wypoczynkowej w Kobiernicach 40 dzieci,** z leczenia w Sanatorjum dziecięcem Uniw. Jag. 2 dzieci. Podczas pobytu dzieci urządzono szereg wycieczek, jak Zakopane Morskie Oko, Dolina Kościeliska, itd. Dzieci przepędzały przeważnie cały czas na powietrzu, uprzyjemniając sobie chwile grą i zabawami sportowemi. Przybytek na wadze wynosi przeciętnie od 1—4 kg.

Wysyłanie dzieci na kolonje powstało w r. 1926, z inicjatywy dyr. Polaczek-Korneckiego za poparciem Rady Zawiadowczej K. S. T., którzy kierując się zasadą „w zdrowem ciele zdrowy duch“ czynią starania rok rocznie, by dzieci, które żyją niejednokrotnie w ciężkich warunkach higjenicznych, mogły odetchnąć dobrem, górskiem powietrzem i nabrać siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Prace Wydziału Rolniczego województwa krakowskiego.

Według projektu Urzędu Wojewódzkiego mają się odbyć następujące posiedzenia sekcyj Wojewódzkiej Komisji Rolnej, których terminy dla zorjentowania interesowanych podaje się wcześniej do wiadomości:

Dnia 17 bm. przed poł. Sekcja oświatowa, na której omawiane będą sprawy: przysposobienia rolniczego, oświaty pozaszkolnej, dokształcania instruktorów. **Po południu Sekcja hodowlana** w sprawie programu podniesienia hodowli oraz gwarancji samorządów powiatowych dla Zw. Sp. zbytu bydła w Dębicy. — **24 bm. przed poł. Sekcja rolna** w sprawie budżetów i ustawy o gnojowniach. **Po południu Sekcja sadownicza,** na której przedstawiony zostanie program ochrony i popierania sadownictwa, zniszczonego tegorocznemi mrozami. **28 bm. przed poł. Sekcja melioracyjna** w sprawie programu meljoracyj dla Województwa krakowskiego. **Po poł. Sekcja wikliniarska. 5 października** odbędzie się posiedzenie pełnej Woj. Komisji Rolnej dla zatwierdzenia wniosków poszczególnych sekcyj, załatwienia budżetów rolnych na rok 1930/31, ostatecznego załatwienia programu prac, omówienia wystawy rolniczej w przyszłym roku w Krakowie. Oczywiście daty powyższe mogą ulec pewnym modyfikacjom.

Rekurs przeciw zatwierdzeniu wyborów do Rady miejskiej w Tarnowie.

W związku z fałszywemi notatkami, jakie się pojawiły ostatnio w prasie o zatwierdzeniu wyborów do Rady miejskiej w Tarnowie, Urząd Wojewódzki komunikuje, iż w dniu 29 sierpnia posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego wcale nie było, natomiast odbędzie się ono dnia 9 bm. Protest był w badaniu, lecz żadnych decyzyj nie powzięto.

—o—

Kraków, 8-go września 1929.

Niedziela 8: Narodzenie N. M. P.
Poniedziałek 9: św. Gorgonjusza.
Poniedziałek 9: wschód słońca o godz. 5.08, zachód o godz. 18.06.

—o—

ZMIANA AURY. Po niebywałych upałach, dochodzących 50° C, temperatura w dniu wczorajszym obniżyła się do 12° C. Przez cały dzień panowała silna wichura, a od czasu do czasu padał ulewny deszcz.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Wojewoda Krakowski przeniósł referendarzy w VIII. stł. sł. Alfreda Winiarskiego z Grybowa do Brzeska, Jakóba Kurcza z Oświęcimia do Nowego Targu, Witolda Pollo z Nowego Targu do Oświęcimia i przydzielił do służby w tamtejszych Starostwach. — Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie zamianował kapitanów W. P. w stanie nieczynnym: Henryka Fikusa komisarzem Powiatowej Kasy Chorych w Dębicy i Mielcu i Romana Loteczkę tymczasowo komisarzem Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie. Zwolnił: Eugenjusza Krwawicza ze stanowiska komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Dębicy i Mielcu i Dr. Narcyza Michałowskiego ze stanowiska komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie.

USPRAWNIENIE RUCHU POCZTOWEGO. Ministerstwo poczt i telegrafów przygotowuje dla urzędów pocztowych specjalne mapy z wykresami siedzib wszystkich urzędów pocztowych i ajencji wraz z wykazem komunikacji kolei z pocztą. Inowacja ta wpłynąć ma na usprawnienie ruchu pocztowego.

O JEDNAKOWY TYP I ROZMIARY DRUKÓW W URZĘDACH. Wprowadzenie w urzędach jednakowego typu papierów i wymiaru druków i t. p. przyczyni się do potanienia kosztów urzędowania i na podstawie okólnika ministra spraw wewnętrznych, miało być wprowadzone w r. 1927. Wymiary papierów przyjęto podług zasad, ustalonych pzez polski komitet normalizacyjny. Wprowadzenie do użytkowania normalizacyjnych formatów papierów w urzędach państwowych postępuje dość wolno. Min. spraw wewnętrznych powtórnie przypomniało wojewodom o konieczności ścisłego przystosowania się do zarządzeń w tej dziedzinie.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 1 do 7 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 2, dyfterji 8, czerwonki 3, tyfusu brzusznego 4, kokluszu 4 i ospy wietrznej 2.

AWANTURNICA NA POGOTOWIU. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj Antoninę Windakównę, robotnicę, zamieszkałą przy ul. Gazowej L. 8, która w stanie silnego podchmielenia, upadła na ulicy i skaleczyła sobie głowę. Windakówna zerwała na stacji opatrunek z głowy i zaczęła wyzywać lekarzy, tak, że musiano wezwać posterunkowego policji, który odprowadził pijaczkę do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policja krakowska aresztowała Stefana Horatka (lat 18), za kradzież wyrobów cukierniczych wartości około 300 zł., na szkodę Włodzimierza Logsja; nadto przytrzymano Tadeusza Matonia (lat 25), z Prądnika Czerwonego, ślusarza, za kradzież 208 zł. na tandecie na szkodę Walentego Mrozka z Tłuczani pow. Wadowice.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO urządza na rzecz Ubogich Chorych dziś w niedzielę loterję fantową na Placu Szczepańskim, o godz. 3-ej. popołudniu.

KOMITET WOJEWÓDZKI OPIEKI NAD ZAKŁADAMI SIEROCEMI podaje do publicznej wiadomości, że w tym roku szkolnym datki na schronisko im. ks. Lubomirskiego nie będą już zbierane podczas mszy św. w kościele OO. Karmelitów. Wobec tego uprasza p. t. Publiczność o składanie datków do administracji pisma, lub wprost do Schroniska — Rakowicka l. 47.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Poniedziałek: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Niedziela: „Halo, halo, Gong powrócił“.
Poniedziałek: „Halo, halo, Gong powrócił“.
Wtorek: „Halo, halo, Gong powrócił“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 8: Ada Sari (sławna śpiewaczka koloraturowa).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.
BAGATELA: „Intrygant“ (Patrjota).
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Zielona Brygada“.
WARSZAWA: „Sumaj“ (Tajemnice puszczy sjamskich).
SZTUKA: „Prawo młodości“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: „Wielki kram“, komedja Shaw'a, tak bardzo odbiegająca tematem i świetną djalektyką przeprowadzenia od przeciętnej produkcji teatralnej, zainteresował w wysokim stopniu Kraków, który jako trzecie miasto na świecie, po Warszawie i Malvern, ogląda to niepospolite dzieło. Wczorajsza premjera odbyła się wobec sali wypełnionej do ostatniego miejsca i wywołała ożywione dyskusje. Niezwykła i międzynarodowym rozgłosem otoczona kreacja K. Junoszy-Stępowskiego, jako króla Magnusa, jest tego przedstawienia świetną atrakcją. „Wielki kram“ grany będzie dziś w niedzielę i jutro, oraz przez cały tydzień do piątku włącznie. W sobotę premjera komedji Verneuil'a „Azais“. W przyszłym tygodniu rozpoczną się niedzielne przedstawienia popołudniowe.

—o—

NEKROLOGJA.

† DR. ALEKSANDER WIELGUS, lekarz, zmarł w Zakopanem, przeżywszy lat 29. Dr. Wielgus pracował jako lekarz przez 3 lata w miejskich Zakładach sanitarnych na Prądniku Białym, wykazując w swoim zawodzie rozległą wiedzę fachową i wielkie oddanie się cierpiącym bliźnim. Dla swoich zalet charakteru cieszył się ogólną sympatją. Zmarły był synem wiceprezydenta m. Krakowa Dr. Piotra Wielgusa, któremu tą drogą składamy wyrazy głębokiego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy

przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego Statutu, Stały Państwowy Roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniwersytetu Jagiell. i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stefana Surzyckiego. Uniwersytet Jagielloński dostarcza Kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami Wydziału Rolniczego.

Kurs rozpoczyna się dnia 1 października 1929 r. i trwać będzie do końca czerwca następnego roku w trzech trimestrach.

Słuchacze kursu dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do zapisu w charakterze **słuchaczy zwyczajnych** jest wymaganem: Posiadanie **świadectwa dojrzałości** szkoły średniej ogólno-kształcącej, Seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ewent. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi. Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych Wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego Uniw. Jag. **Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być** ci, co ukończyli conajmniej **6 klas gimnazjalnych,** licealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasą gimnazjalną), albo praktyczni spółdzielcy za zezwoleniem Dyrekcji Kursu. Słuchacze nie zapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze, zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia. Z przedmiotów wyłożonych na kursie obowiązani są słuchacze **zwyczajni składać egzamina** bezpośrednio po zakończeniu przez profesora jego wykładu.

Świadectwa z ukończenia Kursu są wydawane jedynie tym słuchaczom zwyczajnym, którzy mają zaliczony cały rok studjów i zdali przepisane egzamina. Słuchacze nadzwyczajni mogą zdawać tylko kollokwia, z których otrzymują poświadczenie w indeksie. Osobnych zaświadczeń otrzymać nie mogą. **Na Kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów.** Podania z wiarygodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dnia **15-go** września br. do Dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 21). — Wpisy osobiste nastąpią **w czasie od 20—30 września.** Przy zapisie **wnoszą** słuchacze opłaty za cały rok: **Wpisowe 15 zł.** Czesne 75 zł. Na życzenie może być rozdzielone na 3 części, płatne za pierwszy trimestr przy wpisie, za drugi i trzeci trimestr w pierwszych dziesięciu dniach każdego trimestru.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Statystyka nędzy robotnika polskiego.

Główny Urząd Statystyczny opublikował b. ciekawe wyniki ankiety o konstrukcji budżetów robotniczych. Dane wprawdzie zamieszczone w Wiadomościach Statystycznych, są już przestarzałe, gdyż pochodzą z r. 1927, a odnoszą się przytem tylko do **Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska,** niemniej zasługuje ono na bliższą uwagę jako jedyne tego rodzaju źródło informacyjne, charakteryzujące „standard of life“ naszego robotnika.

Ankietą objęto ogółem **202 rodzin w powyższych ośrodkach, liczących ogółem 983 osób.**

Wprawdzie tyle się u nas mówi o przysłowiowej nędzy robotniczej, ale jaskrawo występuje ona dopiero w cyfrach.

Wystarczy nadmienić, że przeciętny dochód rodziny objętej ankietą, a składającej się z 4.9 osób, wahał się w r. 1927 w granicach 3.018 zł., co daje miesięcznie **251 zł. na blisko 5 osób.** Jest to oczywiście norma, od której są odchyleni zwłaszcza in minus jak np. w Łodzi, gdzie dochód rodziny wynosił w 1927 r. **2.764 zł. rocznie, t. j. około 230 zł. na miesiąc.**

Ciekawsze są cyfry strony rozchodów. Ankieta wykazała, że robotnik polski, objęty ankietą, zamknął w r. 1927 bilans swej gospodarki rocznej **deficytem,** nie mogąc oczywiście związać końca z końcem.

Przeciętne bowiem wydatki rodziny **robotniczej wyniosły w r. 1927 — 3.037 zł., t. j.** 253 zł. miesięcznie.

Najwięcej wydawał robotnik nasz na żywność, bo **59.1% ogólnej cyfry rozchodów,** oraz na odzież i obuwie — 13.6%.

Poważną też pozycję w budżecie rodziny robotniczej stanowi mieszkanie, oraz opał i światło. Wydatki na te cele dochodzą do 9%. Uwzględniał też robotnik i potrzeby kulturalne, wydając na nie z ogólnego budżetu około 3.1%. **Alkohol i tytoń pochłaniały robotnikowi 3.7%** budżetu rodzinnego, przyczem stwierdzić należy, że na tytoń wydawał on więcej pieniędzy, jak na alkohol.

Charakterystyczny jest stosunek wydatków na potrzeby kulturalne — do rozchodów na tytoń i alkohol.

Na podstawie cyfr ankiety sądzić by należało, że **najkulturalniejszym jest robotnik warszawski,** który więcej wydaje na potrzeby kulturalne, niż na alkohol i tytoń. Najmniej zaś zrozumienia dla tych potrzeb wykazywali by **robotnik śląski i Zagłębia Dąbrowskiego.**

W budżecie pierwszego wydatki na oświatę i kulturę **zajmują 2.9%,** natomiast na alkohol i tytoń 3.6%.

Robotnik zaś Zagłębia Dąbrowskiego wydaje na potrzeby kulturalne tylko 2.1% swych dochodów, natomiast na **alkohol i tytoń 4.7%.**

Z tych kilku cyfr widać, jak niesłychanie niski jest poziom życiowy naszego robotnika. Można bowiem przyjąć spokojnie, że od r. 1927 stosunki raczej pogorszyły się.

Wskutek fatalnych zarobków miljonowa blisko rzesza robotników i ich rodzin, stanowiąca napewno szóstą część ludności państwa, **żyje poniżej minimum swej egzystencji,** przedstawiając dla państwa minimalną wartość jako konsument.

To też dopiero w bliższej analizie nader rzadko publikowanych cyfr. ilustrujących stosunki rodzinne robotnika, widzi się ogrom jego nędzy.

Reorganizacja Syndykatu eksporterów nierogacizny.

Głośny skandal w Syndykacie eksporterów nierogacizny zmierza ku likwidacji. Ministerstwo przemysłu i handlu wypracowało plan reorganizacji tej instytucji przedewszystkiem w kierunku przystosowania jej do właściwych jej zadań.

Zmiany owe pójdą **przedewszystkiem w kierunku przekształcenia Syndykatu na instytucję czysto eksportową, do której tym sposobem jedynie eksporterzy należeć będą.** Między innemi zmiany w statucie mają polegać na wprowadzeniu doń paragrafu, którego mocą członkami Syndykatu będą mogły być nietylko osoby fizyczne, ale i prawne, jak organizacje rolników lub przetwórców.

W nowym regulaminie przytem będą przewidziane surowe kary za uchybienia członków w stosunku do ich zobowiązań, nakładanych przez statut w zakresie certyfikatów, kontyngentów i t. p.

W ten sposób reorganizowana instytucja będzie mogła pracować znacznie owocniej niż dotąd, tem więcej, że działalność jej zostanie rozszerzona w zakresie finansowania eksportu, współpracy z rynkami mięsnemi kraju, jak również pracy pionierskiej w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu

---

Szlak towarowy Bałtyk — Morze Czarne faktem dokonanym.

W dniu 4 bm. w Min. Spraw Zagranicznych podpisany został **protokół generalny oraz szereg układów ekonomicznych i technicznych,** które zostały uzgodnione i opracowane w toku konferncji polsko-rumuńskiej, odbywającej się w Warszawie i częściowo w Bukareszcie.

Podpisane układy, w głównej mierze mają na celu **wzmożenie ruchu komunikacyjnego i wymiany gospodarczej pomiędzy Rumunją a Polską.** Szczególną uwagę zwrócono w tych układach na zarządzenia, ułatwiające **wzajemnie tranzyt.**

Polska, jak i Rumunja, zainteresowane w bezpośredniem połączeniu pomiędzy m. Bałtyckiem i Czarnem w myśl tych układów znajdą nowe ułatwienia w korzystaniu z dróg komunikacyjnych.

W dziedzinie komunikacji kolejowej, podpisane umowy zawierają szereg postanowień, zmierzających do ułatwień formalności celnych, ulepszenia systemu telegraficznego i telefonicznego oraz połączeń pocztowych. Dalsze postanowienia poszczególnych układów, tak, jak i wymienione wyżej, zmierzają do wzajemnego ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy sąsiadującemi sprzymierzonemi państwami.

Podpisanie tych układów otwiera nowy okres nie tylko w stosunkach gospodarczych polsko-rumuńskich, ale i w stosunkach europejskich. Odtąd problem połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem staje się czemś realnem.

Nie potrzeba podkreślać jak wielkie znaczenie posiada dla nas tego rodzaju szlak tranzytowy, dzięki któremu otwierają się nowe drogi dla naszego eksportu.

—oo—

BANKRUCTWA NA WĘGRZECH.

W sierpniu b. r. zanotowano według statystyki oficjalnej 30 bankructw na sumę ogólną 8.7 milj. pengö. W porównaniu z lipcem b. r., który wykazał upadłości na sumę 13 miljonów pengö, jest to polepszenie sytuacji.

Wzrost frekwencji na P. W. K.

W ostatnich dniach sierpnia i pierwszych dniach września obserwujemy znaczny **wzrost frekwencji zwiedzających P. W. K.,** a także liczniejszy napływ wycieczek do Poznania. Dnia 3 bm. przyjechało do Poznania 17 wycieczek oficjalnych na ogólną liczbę 5.000 osób. Dnia 4 bm. liczba wycieczek podwyższa się do 25.

Celem umożliwienia zwiedzenia Wystawy jak najszerszym masom, Zarząd P. W. K. postanowił na miesiąc wrzesień **zastosować dalsze ulgi biletów wtępu.** W szczególności odnosi się to do miesięcznych biletów, których cena na osobę pierwszą (biorąc pod uwagę rodzinę) **wynosić będzie zł. 20, a na każdą dalszą — zł. 10.**

Mimo bojkotu stosowanego wobec P. W. K. przez pewne koła i sfery niemieckie, zainteresowanie wystawą jest w Niemczech duże. Tak np. w samym Wrocławiu wydano 12.455 wiz na wyjazd do Polski.

Sprawy urzędnicze.

TEGOROCZNE URLOPY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Urzędnicy państwowi, którzy korzystają zwykle w okresie lata z urlopów z zaoszczędzonych pieniędzy wyjeżdżali rokrocznie nad morze, czy w góry by odpocząć zdala od biurek i aktów. Pozatem w latach poprzednich urzędnicy otrzymywali zaliczki z funduszów dyspozycyjnych.

W tym roku zaliczki były wstrzymane. Toteż większość urzędników państwowych nie była w stanie wykorzystać urlopów jak w latach poprzednich. W niektórych wypadkach urzędnicy wyjeżdżali ale tylko na okres 2 tygodni, zamiast 4, albowiem na całe 4 tygodnie nie starczyło gotówki.

Pomijając kwestję urlopów i ich niewykorzystania również w handlu daje się zauważyć osłabienie sfer urzędniczych. Zwykle o tej porze czynione były zakupy obuwia, ubrań, materjałów i innych przedmiotów pierwszej potrzeby. Pozatem kto mógł kupował meble do domu, jakieś szafy, dywaniki. W tym roku cisza zupełna i wcale ruchu w tym kierunku niema.

W kołach urzędniczych z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie.

GIEŁDA W ZURYCH

Paryż 20.37, Londyn 25.17½, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.15, Włochy 27.16, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.10, Berlin 123.62, Wiedeń 73.12, Sztokholm 139.12½, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.75½, Praga 15.37½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.65½, Białogród 9.12 3/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.71¼, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

Radjo.

Poniedziałek 9 września.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 „Przegląd fotograficzny“ — inż. Stanisław Broniewski; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Wilna; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.25 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Zamki Sobieskich“ — prof. dr. Wł. Bogatyński; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikatów; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“ — występ p. Marji Malickiej, artystki scen polskich; 16.40 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt „Żywosłów Żeromskiego“ (o języku pisarza) — prof. dr. Adamczewski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego — Lektor Roquigny; 20.30 Popularny koncert symfoniczny: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Romana Tocenberga; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“ — p. Ciahotny; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Bajka Marji Biliżanki p. t.: „O Królewiczu Złotolicym. Fujarce Dziwnograjce i Grzechotce Chichotce“; 19 Rozmaitości; 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“ — p. Górecki; 20.30 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy; 22 Komunikaty z Warszawy; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach — „Ks. Józef Poniatowski“ — p. Konopka.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Polska w M. Entencie gospodarczej?

W obliczu politycznych przegrupowań w środkowej Europie.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Wczorajsze wiedeńskie pisma doniosły, że **przygotowuje się w Europie środkowej pewne przegrupowanie polityczne i że Polska zamierza przystąpić do małej ententy.** Nowy związek miałby narazie charakter wyłącznie gospodarczy, który z czasem objąłby również zagadnienia polityczne i wojskowe. Mówi się o unji celnej państw małej ententy i Polski, przyczem Czechosłowacja rzekomo przyjęła zobowiązania co do skierowania swego zagranicznego wywozu przez Polskę. Mówi się również o objęciu przez Polskę roli czynnika kierującego wśród państw wschodnio-europejskich.

Stany Zjednoczone Europy.

Nowy Jork. 7 9. (PAT.) Przemawiając w West Point, ambasador francuski Claudel oświadczył, że **idea stanów zjednoczonych Europy przeszła z dziedziny marzeń w dziedzinę dyplomacji rzeczowej i stała się konkretną propozycją, sprawą aktualnej konieczności.** Stosunki gospoarcze między Ameryką a Europą byłyby łatwiejsze, gdyby różnice gospodarcze były mniejsze.

Skradziony z katedry zagrzebskiej tryptyk

nabyło muzeum amerykańskie.

Wiedeń. 7. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia. Z rzymsko-katolickiej katedry w Zagrzebiu skradziony został drogocenny tryptyk, który później pojawił się w muzeum w Bostonie. Dyrekcja muzeum bostońskiego **nabyła ten tryptyk od handlarza starożytności niejakiego Motta za cenę 40.000 dolarów** w przekonaniu, że sprzedaż jest legalną. Dopiero później wyszło na jaw, że tryptyk ten został skradziony z katedry zagrzebskiej. W miejsce autentycznego tryptyku ustawili złodzieje w katedrze **bezwartościową imitację.**

List otwarty bułgarskiego generała.

Wiedeń. 7. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji. Gen. Żekov generalisimus bułgarski w czasie wojny światowej ogłasza w dzienniku „Zora“ list otwarty do rządu jugosłowiańskiego, w którym zapowiada, że stawi się do dyspozycji sądów jugosłowiańskich i da się bez procesu skazać na śmierć, jeżeli mu będzie udowodnione, że w czasie wojny wydał rozkaz wytępienia inteligencji serbskiej.

Fatalne skutki zderzenia dwu statków.

San Sebastian 7. 9. (PAT.) Dwa statki holownicze zderzyły się i zatonęły. Osiemnastu ludzi utrzymywało się przez dłuższy czas na wodzie przy pomocy pasów ratunkowych i pustych skrzyń. Po 14-tu godzinach 8-miu z nich utonęło. Pozostałych uratowano i przewieziono do San Sebaistian, gdzie jednak trzech z nich zmarło.

Z LIGI NARODÓW.

Genewa, 7. 9. (PAT). W czasie dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał **Venizelos, Quinones de Leon,** a także **przedstawiciele Litwy i Indji.** Grecja zgłosiła swoje przystąpienie **do klauzuli fakultatywnej.** Następne posiedznie odbędzie się w poniedziałek przedpołudniem.

POLAK WICEPREZESEM FIDACU.

Białogród. 7 9. (PAT.) Na posiedzeniu końcowem kongresu Fidacu obrany został jednogłośnie na jednego z **wiceprezesów major rezerwy Laskowski,** jeden z delgatów Związku Inwalidów.

—o—

Wiedeń. 7 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Medjolanu. Dotychczasowy dyrektor medjolańskiej opery La scala **zamierza definitywnie ustąpić.** Jako jego następcę wymieniają **Mascagniego.**

Litwinow oświadcza gotowość do rokowań z Anglją.

Moskwa. 7 9. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem agencji Tass w sprawie oświadczenia, uczynionego w Genewie przez Hendersona przedstawicielowi Reutera Litwinow stwierdził co następuje:

„Poglądy rządu na sprawę **nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami, są zupełnie jasne i dobrze znane.** Punkt widzenia rządu sowieckiego został zupełnie jasno sprecyzowany w oświadczeniu, uczynionem w dniu 5 kwietnia b. r. z polecenia rządu sowieckiego przez Piatakowa delegacji przemysłu angielskiego, która przybyła do Rosji. Było to jeszcze za czasów rządów konserwatywnych. Pogląd nasz znalazł także wyraz w nocie rządu sowieckiego z dnia 23 lipca b. r. doręczonej rządowi Wielkiej Brytanji przez charge d'afafires poselstwa norweskiego w Moskwie.

W nocie tej rząd sowiecki stwierdza, że jest **gotów rozpocząć procedurę rokowań dotyczących kwestyj spornych istniejących pomiędzy obu państwami. Rokowania te powinny mieć miejsce dopiero po integralnem nawiązaniu ponownie normalnych stosunków dyplomatycznych. Jeżeli oświadczenie** Hendersona **ma być rozumiane w ten sposób, to pragnie on spotkać się znowu z przedstawicielami rządu sowieckiego dla rozpatrzenia jednocześnie procedury obejmującej sprawy formalne i porządek dzienny przyszłych rokowań. Rząd sowiecki nie ma nic przeciwko temu i jest gotów poczynić stosowne kroki, gdy tylko rząd angielski udzieli mu inoformacyj co do miejsca i czasu rokowań proceduralnych.**

—o—

Arabowie atakują mimo dotkliwych strat.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Londyńskie dzienniki przynoszą wieści **o ofiarach krwawych walk, które stoczyły oddziały angielskie z oddziałami Arabów. Szczególnie zacięte były walki koło Gazy, gdzie usiłowali Beduini dostać się na teren Palestyny.** Wojsko angielskie odparło Beduinów, przyczem **obie strony poniosły znaczne straty.**

W okolicy Barsaby toczyły się **dalej zacięte walki z Arabami. Arabowie zaatakowali Tiberję, zostali jednak rozproszeni przez samoloty angielskie i odparci.** Sytuacja w Palestynie, szczególnie w miejscach niestrzeżonych przez wojsko angielskie **jest nadal niepokojąca.** Wojska francuskie w Syrji zostały **skoncentrowane nad granicą palestyńską, aby nie dopuścić do wtargnięcia Arabów do Palestyny.**

WROGI NASTRÓJ NIE USTĘPUJE.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Według prywatnych doniesień z Palestyny, które nadeszły do Londynu, **wojska angielskie rozbiły szereg oddziałów arabskich.** Aresztowano w dalszym ciągu **25 osób przy plądrowaniu mienia Żydów. Wrogi nastrój między Arabami a ludnością żydowską nie ustępuje.**

—ooo—

Zamach rewolwerowy w konsulacie węgierskim w Wiedniu

Wiedeń, 7. 9. (PAT). Dzisiaj w południe dokonano **zamachu rewolwerowego na szefa prasowego poselstwa węgierskiego Wilhelma Zieglera.** Emigrant węgierski **Chałupny,** zamieszkały we Wiedniu zgłosił się do Zieglera z prośbą o interwencję paszportową, a gdy Ziegler **odmówił mu, strzelił doń trzy razy, raniąc go lekko w biodro.** Ziegler miał tyle siły, że **zdołał przytrzymać sprawcę zamachu aż do chwili jego aresztowania. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że Chałupny jest umysłowo chory.**

—o—

Interwencja Małej Ententy

ZA SKREŚLENIEM ZOBOWIĄZAŃ REPARACYJNYCH AUSTRJI, WĘGIER I BUŁGARJI.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi, że **na konferencji haskiej przedstawiciele M. Ententy, a zwłaszcza Czechosłowacja postawili wniosek, by równocześnie z planem Younga zostały defitywnie zlikwidowane reparacje Austrji, Węgier i Bułgarji.** Delegaci czechosłowaccy zażądali, **by wszystkie zobowiązania reparacyjne Austrji zostały skreślone. Także i inne państwa, jak Francja, Anglja, Polska i Jugosławja oświadczyły się za skreśleniem.**

—o—

Znowu dwie katastrofy kolejowe.

Zdarzenie pociągu towarowego z osobowym. — Pięć osób rannych.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Dziś po północy na stacji Warząchewka **pod Włocławkiem pociąg towarowy przejechał semafor i wpadł na tył pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Torunia.** Cztery węglarki pociągu towarowego wyskoczyły z szyn. W pociągu osobowym uszkodzony jest wóz brankardowy i pocztowy. Dwaj pasażerowie, jeden kolejarz i dwaj pocztowcy są ranni. Ranni pasażerowie to są **Marjan Piórkowski z żoną i 3-letnim synem Wacławem, Henryk Piórkowski i Lucjan Romaszewski.** Wszyscy w czasie katastrofy **zostali wyrzuceni na gościniec, doznając ciężkich obrażeń.** Na pomoc ofiarom pośpieszyli wieśniacy z pobliskiej wioski, którzy udzielili im pierwszej pomocy, następnie zawiadomili pogotowie, które po przybyciu na miejsce katastrofy, po opatrzeniu ofiary przewiozło je do szpitala w Warszawie. Kierowca doznał również **ciężkich obrażeń oraz złamania prawej nogi i ręki.**

ZDERZNIE SIĘ DWU POCIĄGÓW TOWAROWYCH POD INOWROCŁAWIEM.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Dziś w nocy koło godz. 2-giej na stacji Jaksice za **Inowrocławiem na linji Poznań—Gdańsk pociąg towarowy.** najechał na stojący na stacji drugi pociąg towar. Skutkiem zderzenia **wykoleiło się kilka wagonów,** które zatarasowały oba tory linji. Do godz. 8 rano ruch na linji był wstrzymany. Wypadku z ludźmi nie było.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Warszawa. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie warszawskiej, między wsią Bożawola a Nowym Dworcem wydarzyła się **wielka katastrofa samochodowa.** Mianowicie autodorożkę pędzącą ze znaczną szybkością. w pewnym momencie. **kierowca skręcił tak niefortunnie, że samochód całą siłą uderzył o przydrożny słup telegraficzny wskutek czego wpadł do rowu i uległ zupełnemu rozbiciu.**

Jako pasażerowie znajdowali się w samochodzie:

—o—

Warszawa. (AW.) Na szlaku kolejowym Warszawa—Praga, na Pelcowiznie niedaleko 5-go posterunku kolejowego znaleziono mężczyznę niestwierdzonego nazwiska **ze zmiażdżonemi przez pociąg nogami.** Zawezwane pogotowie niezwłocznie ciężko rannego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie **w kilka godzin zmarł, nie odzyskawszy przytomności.** W czasie rewizji. prócz biletu kolejowego nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

ZJAZD LEKARZY MIEJSKICH.

Poznań, 7. 9. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem w gmachu uniwersytetu poznańskiego rozpoczęły się **obrady 7 zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miast.** Zjazd potrwa trzy dni.

Pietkiewicz pobił Nurmiego.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego biegu Pietkiewicz **pobił Nurmiego na przestrzeni 3000 m.** Pietkiewicz przebył trasę **3.000 m. w czasie 8 min. 51.6 sek., bijąc Nurmiego o metr.** Czas zwycięscy jest względnie słaby wskutek złych warunków atmosferycznych, gdyż trasa rozmiękła po deszczu.

Wygrane z loterji klasowej.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Podczas ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **15.000 zł. na nr.:** 23.014, 96.015; **10.000 zł. na nr.:** 62903 72824 135609; **5.000 zł. na nr.** 7.846 98154 133933 145944 173202; **3.000 zł. na nr.:** 20822 42904 48768 74975 75525 122663 163100; **2000 zł.** na nr.: 21647 94577 115468 120656 133454 140789 147662 151126 159281 169884 178235; **1000 zł.** na nr.: 14014 14412 26603 29053 36252 39047 39558 41507 45845 71944 72564 74252 85146 85782 86265 87728 88961 91748 93628 105286 110268 121023 133920 142663 159980 172540.

Z przekroczeniami budżetu do Sejmu.

Warszawa. (AW.) Jak słychać z **kół zbliżonych do rządu, w najbliższych dniach przedłożone ma być** Sejmowi sprawozdanie z **zamknięć rachunkowych budżetu za rok 1927/28, W okresie tym bowiem dokonano największych przekroczeń budżetowych.**

Tatry w śniegach.

Zakopane. 7 9. (Połap.) Dziś w godzinach popołudniowych po dwu dniach deszczowej pogody **spadł pierwszy śnieg w górach i pokrył szczyty tak Tatr wysokich jak i niższych białym całunem.** Giewont. Gubałówka, nawet regle pokryły się bielą. W mieście **śnieg padał** przez krótką chwilę, następnie przemienił się w grad. **Temperatura w górac spadła poniżej zera, w Zakopanem do 5 stopni. Juhasi spędzają owce w doliny.** Górale zapowiadają, że po paru dniach zimnych zapanuje **piękna jesień** tatrzańska. W związku z opadami ulice Zakopanego, a zwłaszcza główna arterja Krupówki, która niedawno utrzymała nową kamienną nawierzchnię, zamieniły się w bajora, chodnikami zaś płyną potoki wody nie do przebycia.

Polski teatr na niemieckim śląsku.

Berlin, 7. 9. (PAT). „Local Anzeiger“ donosi z Bytomia, że towarzystwo miłośników teatru, istniejące przy polsko-katolickim związku szkolnym w Bytomiu zapowiada, **iż z dniem 13-go września br. teatr polski rozpocznie przedstawienia w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu.** Dziennik podnosi, że w ten sposób teatr polski **na Śląsku niemieckim zacznie swój sezon o dwa tygodnie wcześniej, niż teatr niemiecki na G. Śląsku.** W związku z tem wysuwa „Local Anzeiger“ **zarzut, że władze niemieckie udzieliły pozwolenia na przedstawienia polskie na Śląsku niemieckim,** aczkolwiek nie wiadomo nic, co **będzie z przedstawieniami niemieckiemi na Śląsku Polskim,** a szczególnie w Katowicach.

SIERŻ. KLISZ WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył z Medjolanu znany lotnik **Klisz, który** razem z kapitanem **Kowalczykiem miał lecieć na „Polonji“ do Ameryki.**

W WARSZAWIE NIE BYŁO EPIDEMJI DURU.

Warszawa. 7 9. (PAT.) Podana w dzienniku „Danziger Allg. Ztg.“ dnia **31 sierpnia** wiadomość **o rzekomej epidemji duru plamistego w Warszawie jest niezgodna z prawdą.** Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzplitej Polskiej wyjaśnia, **że w Warszawie nie było ani jednego wypadku duru.**

ZMIANA NAZWY I CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu. Rumuński minister wojny zarządził, **by nazwa ministerstwa wojny zmieniona została na ministerstwo spraw wojskowych.** Ponadto donoszą dzienniki, że ministerstwo spraw wojskowych przygotowuje **obniżenie czasu służby wojskowej z dwóch lat na rok.**

BARON ROTSZYLD U KRÓLA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu. Znany finansista **angielski** baron Rotszyld przybył przed kilku dniami do Bled **i został przyjęty wczoraj przez króla na audjencji,** a następnie zaproszony na polowanie dworskie. W ciągu dnia wczorajszego **przybył** do Bled także **i** minister skarbu, **który** z baronem Rotszyldem odbył dłuższą konferencję.

—o—

Berlin 7. 9. (PAT). W Berlinie, Oranienburgu i Monachjum doszło do krwawych potyczek pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami. Jest wielu rannych.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 40 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 50 „
na 1-szej „ „ . . 60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Eolekan. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.